Kraków dnia 6 Listopada 1884 r.

DJABEŁ



ROK 16. Nr. 21.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcya i Administracya ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać pod adresem: **Redakcja lub administracya „Djabła“ na Kaźmierzu Nr. 72.**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.**

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Znaszli ten kraj?

(Z piosnek djabelskich).

Znaszli ten kraj, gdzie szynki i piwiarnie,
Których tam pełno jest — płoną jasno od gazu,
A po mieście na drągach są naftowe latarnie,
Na których łeb rozbije przechodzień w noc od razu?
Znaszli ten kraj? — ach tam, ach tam,
Głupoto moja miła,
Gdybyś ty ze mną była,
Byłoby dobrze obojgu nam!

Znaszli ten kraj, gdzie jako psy o kości,
O krzesło prezydenta kłócą się radcy ze sobą,
Gdzie doktorzy miast leczyć, wywożą nieczystości,
Idjota do dzieł sztuki sądzącą jest osobą?
Znaszli ten kraj? ach tam, ach tam,
Głupoto moja miła,
Gdybyś ty ze mną była,
Byłoby błogo obojgu nam!

Znaszli ten kraj, gdzie klub dewotek blady,
Radzi zkąd wziąść dla biedy, byle nie z swej kieszeni?
Gdzie artystów ofiarą żywią się pańskie dziady,
A prawdziwi biedacy nędzę cierpieć zmuszeni?
Znaszli ten kraj? ach tam, ach tam,
Głupoto moja miła,
Gdybyś ty ze mną była,
Byłoby dobrze obojgu nam!

Znaszli ten kraj, kędy Stańczyków liczna
Zgraja, poświęca się na dobre sinekury,
Gdzie przy karcianych stołach praca się organiczna
Odbywa późno w noc, gdy ranne pieją kury?
Znaszli ten kraj? ach tam, ach tam,
Głupoto moja miła,
Gdybyś ty ze mną była,
Byłoby błogo obojgu nam!

Znaszli ten kraj, kędy wsteczników garła
Czy to na ucztach, czy to na pogrzebach, głoszą:
Że Polskę stwarzać trza z niczego — bo ta umarła,
Że pracownicy Jej, Syzyfa kamień noszą?
Znaszli ten kraj? ach tam, ach tam,
Głupoto moja miła,
Gdybyś ty ze mną była,
Byłoby dobrze obojgu nam!

Znaszli ten kraj? ach znasz go, znasz go pewnie!
Na tronie królów, bohatyrów, błazny siedzą,
Na nie-baranów wilki zgłodniałe patrzą gniewnie,
O Polski żywocie jak w malignie kpy bredzą.
Och znasz ten kraj! ach tam, ach tam,
Głupoto moja miła,
Gdybyś ty ze mną była,
Byłoby błogo obojgu nam!

MOWA DJABŁA

na zamknięcie sejmu.

Szanowni Panowie! Sejm tegoroczny był obfity w plony — wynieśliśmy bowiem z niego nauki wielkie dla naszego parlamentarnego życia — a mianowicie:

1) Aby się nie naprzykrzać więcej o odroczenie sejmu, bo to za kosztowna dla nas zabawka — i pokazuje się w końcu, że nie wiemy co z tym fantem zrobić.

2) Że dłuższe trwanie kadencji sejmowej, działa na nerwy pewnych posłów — rozdrażnia je — wiedzie do gburowatości karczemnej — lub staje się powodem kosztownych pojedynków, bo zawsze kończących się strzelaniem korków z szampańskich bateryj!

3) Że nie należy stawiać wniosków, które są rządowi nie na rękę jak np. wniosek pana Hausnera, bo to naraża wysokie figury na trudy podróży z Wiednia do Lwowa — i zmusza potem wnioskodawcę do położenia się na czas jakiś w łóżko i udawania chorego. Kto więc chce być zdrowym niech się nie sprzeciwia rządowi.

4) Że należy jak najwięcej uchwalać takich wniosków, które nie mają najmniejszej nadziei otrzymania sankcji, bo w obec kraju jest się usprawiedliwionym, że się niby coś robiło, a właściwie nic się niezrobiło — co jest ostatecznem życzeniem rządu.

5) Że Sejm złożony z c. k. starostów, hofratów jest najlepszym sejmem dla kraju, który chce iść ręka w rękę z rządem.

6) Ergo, że powinien naród z powyżej wyrażonych powodów jak również i ze względów na oszczędność — dać votum nieufności wszystkim panom posłom dotychczasowym — a równocześnie podać petycję zbiorową do rządu, ażeby nadal wybieralność, konstytucją nadana, została zniesioną — tylko żeby rząd nadawał mandaty wszystkim panom starostom i hofratom — których podzieliwszy według usposobień i uzdolnienia na kozłów i baranów utworzył legalną w sejmie prawicę i lewicę — osadziwszy w centrum pana Namiesnika.

Oda do ministra.

O! ministrze Falkenhain
Es kann nich so länger sein —
Musisz nam założyć lasy,
Na okropne ciężkie czasy
Załóż lasy nam, bo z biedą
Nie ma co sprzedawać żydom.

Wiadomości polityczne i niepolityczne.

Hrabia Grocholski nie pojechał do Pesztu do delegacji ze względu, że mu kuchnia węgierska szkodzi. Zdaje się, że kuchnia lwowska jeszcze się więcej okazała szkodliwą dla Jego Excelencji, szczególniej pasztet Hausnerowski i siekane zrazy a la Romanowicz.

Czas ciągle jeszcze męczy swoich czytelników skutkami zjazdu skierniewickiego — gdy tym czasem skutki te uwidoczniono najwyraźniej na fotografji — i nie potrzeba zużyć tyle papieru i tyle rozumu politycznego — ile go zużył Czas na zwąchanie o co tam właściwie chodziło. Fotografja przedstawia trzech monarchów trzymających się za ręce. — No, to przecie tak jasne, że ślepy by namacał, bo mówi wyraźnie: trzymajmy się za ręce, skorośmy tu są razem. Że monarchowie nie patrzą na siebie tylko przed siebie to znaczy, że pozorna ta przyjaźń zawartą jest więcej na pokaz — dla zastraszenia nieprzyjaciół — jak z osobistej sympatji. Że Wiluś zajmuje pośredniczące stanowisko między Austrją a Rosją — to także fotografja jasno pokazuje — bo stoi w pośrodku i ma najpewniejszą minę. Ale „Czas“ widocznie nie umie czytać fotografowanego.

Nieświadomi rzeczy, dziwią się dlaczego nasi radcy miejscy wiedząc od paru lat, że kontrakt z towarzystwem Desauskiem się kończy — nie postarali się o własne oświetlenie gazowe i zaprowadzili dziś lampy naftowe. — Otóż musimy objaśnić, że i my nie wiedząc o niczem, uważaliśmy to za coś bardzo dziecinnego bardzo niedołężnego, ale gdy nam krakowscy patrjotnicy wytłómaczyli, dla czego ta lampowa rewolucja nastąpiła — na tedy czołem uderzyliśmy przed mądrością owych panów, którzy gminę krakowską wzięli na wychowanie i powiadamy, że jest to czyn wysoce patrjotyczny — bo przedsięwzięty jedynie dla podniesienia w kraju przemysłu naftowego.

Pan minister Dunajewski podkopał ten przemysł — Kraków naprawia po przyjacielsku — błędy pana ministra.

FURMAN i KONIE.

(Bajka nie bajka, ofiarowana Radzie miejskiej).

„Wio!“ — krzyknął furman, konie lejcem łechce,
Lecz żaden rumak z miejsca ruszyć nie chce.
A gdy je furman z lekka batem kropnie,
Poczęły wierzgać i brykać okropnie.
Więc furman zmyślny po głowie się skrobie
I biada głośno: „co ja biedny zrobię?“
A konie na to: „prosim z wozu pana,
Nam się innego zachciewa furmana“.
Furman wnet zadość czyni końskiej woli,
Jako człek miękki z wozu się gramoli —
A ktoś patrzący rzekł: „Niechże Bóg broni,
By furman zawsze zależał od koni“.

Podsłuchane.

— Słyszałeś ty — czytałeś ty, co tej pani King się zachciewa, żeby kobiety zamiast w spódnicach chodziły w męzkich ten tego...

— Może to i nie bez racji, mój drogi, bo jak tak dalej kobiety rujnować nas będą na co raz kosztowniejsze spodnice — to my mężczyzni gotowiśmy potem chodzić nawet bez ten tego — bo nie będzie ich za co sprawić.

Wszak Galicja kraj rolniczy.

To szaleństwo! cóż wy chcecie?
Gdy dziś każdy szlachcic goły,
Możnaż w sejmowym budżecie,
Żądać pieniędzy na szkoły?!
Wszak niech każdy z tem się liczy:
Że Galicja, kraj rolniczy!

Romanowicz! to mi głowa!
Do ludowych szkół nas nęci!
A o bydle! ani słowa
Nie przemawiał tej kadencji!
Nic — a nic się z tem nie liczy:
Że Galicja kraj rolniczy!

Kraj rolniczy, niema prawa,
Tych ciężarów brać na barki.
U nas bydło! to podstawa
Dobréj w kraju gospodarki!
I rogate, i bez-rogie,
Czworonogie i dwó-nogie!

Kształcić ludzi! z jakiéj racji?!
W tem rachuby nie ma znowu,
Tam — gdzie bydło wyżej płaci,
Osobliwie swego chowu!
A dla bydła! cóż u kata!
Naco szkoły i oświata!

Dwónożnych się nie wyklucza,
Nawet się wysoko ceni,
Jak nie jeden fakt poucza,
Byle pieniądz miał w kieszeni!
Szwam darüber! wmiast opinji . . .
I podają rękę św. . . .!

O honorze — dobrej sławie!
O to dzisiaj nikt nie pyta,
Na poselskiéj nawet ławie
Akwizycja znakomita!
Szwam darüber! kraj rolniczy,
Więc się z bydłem każdy liczy!

To więc biorąc za podstawę,
O moralność kruszyć kopje?
Tam! gdzie chcą zdobywać sławę,
Pokazując Europie,
Szwam darüber! stada mnogie,
Szczytnej rasy — bo bez-rogie!

Czuć komposty, ferment zgniły —
Żyj teorjo humusowa!
Kraj produkcyi wzmaga siły!
Szwam darüber! ani słowa! . . .
Niechaj każdy z tem się liczy:
Że Galicja kraj rolniczy!

Maczuga.

Ogłoszenie.

Między Warszawą a Krakowem, przepadł bez wieści Komitet do budowy pomnika Mickiewicza. Ktoby wiedział coś bliższego o zaginionym, raczy dać znać

do redakcji Djabła. — Znaki szczególne po których zaginionego poznać można, są: na czole ma łatkę w kształcie nosatej excelencji — a na grzbiecie plam dużo. Jest ociężały i strzela często bąki.

Jeszcze Polska nie zginęła! *)

Krzywdzą, krzywdzą nas wyraźnie
Ci niemcy ladaco,
Chciałoby się żyć pokaźnie,
A tu niema za co;
Folwark zatem po folwarku
Niemcom sprzedajemy,
Jeszcze Polska nie zginęła
Póki my żyjemy.

Piszą o nas banialuki,
Bez sensu żadnego,
Że bez pracy i nauki,
Chce się nam wszystkiego;
Ale choć mało się uczym,
I nic nie umiemy,
Jeszcze Polska etc.

Mówią ludzie, że passjami
Lubimy się kłócić,
Jak nie możem kamieniami,
To błotem obrzucić;
Lecz choć w szesnastu stronnictwach
Jak psy się gryziemy,
Jeszcze Polska......

Dowodzą, iż lubim tracić,
I twierdzą zuchwale,
Że długów nie lubim płacić,
A żyjem nad skalę;
Ale co niemcom do tego,
Zkąd i jak bierzemy,
Jeszcze Polska......

Głoszą także, że Polacy,
Do wszystkiego zuchy,
Są pierwsi w świecie próżniacy,
Oraz gapimuchy!
Ale choć zęby na słońcu
Grzać sobie lubiemy,
Jeszcze Polska......

Te łotry, oj licho z niemi!
Łakomą swą paszczą,
Z ostatniego morga ziemi,
Wkrótce nas wywłaszczą;
Ale nim się żydom w piecach
Palić wyuczymy,
Jeszcze Polska......

W sposób przez nich wymarzony,
Niemcy nam dowodzą,
Że nas wszystkich, nasze żony
Za nos gdzie chcą, wodzą;
Ale bez nich, zkąd Polaków
Dalipan weźmiemy?...
Jeszcze Polska......

Gdy nauką i rozsądkiem,
Zwalczyć ich nie możem,
Przyjdzie to innym porządkiem
Przy zrządzeniu bożem;
Słowem jakoś to się zrobi
O tem nie wątpiemy,
Jeszcze Polska......

Milsze już nam moskaliska,
(Co i mówić o tem),
Ten przynajmniej cię uściska,
Choć okradnie potem;
Z otwartemi ich rękami
Kiedyś tu przyjmiemy,
Jeszcze Polska nie zginęła
Póki my żyjemy.

Dzięki panie radco stanu **)
Za uczciwą radę,
Nie poczyta twego planu,
Nikt z sensem za zdradę;
Tak jak każesz, moskalami
Wszyscy zostaniemy,
Jeszcze Polska......

Choć niemiec gotówką płaci,
Ale powiem szczerze,
Kiedy człowiek wszystko traci,
Niech już moskal bierze!
Choćby darmo, z tym przynajmniej
Nieraz się skujemy,
Jeszcze Polska......

Żadna siła nas z Niemcami
W stosunkach nie zbliży,
Do równości z Moskalami
Trza zejść tylko niżej
Parę stopni, w upodleniu
Na jakiém stoimy.
Jeszcze Polska nie zginęła
Póki my żyjemy.

*) Jest to najnowsza piosenka wchodząca w poznańskiem co raz bardziej w użycie. W Galicyi zaczyna ona też przypadać do smaku — i jeżeli tak pójdzie dalej jak dzisiaj, o czem nie wątpimy — to wkrótce da Bóg doczekać, stanie się ona także ulubioną tu powszechnie — z niewielkiemi notabene zmianami — zwłaszcza pod względem charakteru narodowego, naszych nowych posiadaczy dóbr ziemskich w Galicyi. (**Przypisek Djabła**).

**) Krzywicki autor dzieła pod tyt. „Polska i Rossya“.

Wybory w Poznaniu.

W pasmie żywota nieskazitelnych patrjotów, snuje się nieustannie złota nić, której blaskowi przygląda się z uszanowaniem nawet nieprzyjaciela oko. Tą dzisiaj nicią w życiu czcigodnego Niegolewskiego — jest jego **prośba** do politycznych przyjaciół, ażeby głosy swoje oddawali p. Cegielskiemu, który bądź pychą wiedziony — bądź jak pion wysunięty przez partję szkodę Ojczyźnie przynoszącą — stał się u nóg jego ciężkim klockiem! To szlachetne ustępstwo ze swojemi, że tak powiem, królewskiemi prawami męża owych wysokich zasług, które nadaje tylko niezachwiana praca koło dobra narodowego — to ustępstwo jedynie z obawy, aby z urny nie wyszedł obcy, jako reprezentant ziemi polskiej — jest to czyn, który w naszem djabelskiem sercu wzbudza cześć głęboką. Słusznie powiada „Goniec Wielkopolski,“ że pana Cegielskiego zrobił posłem nie kto inny, tylko tą prośbą swoją Niegolewski! Kto jest ów p. Cegielski, wiemy dobrze — bo nam się tu w Krakowie aż nadto zaprezentował swą historyczną mówką i bolejemy nad wypadkiem, który dotknął Poznań — który wstyd przyniósł tamtejszemu dziennikarstwu!

Ani „Kurjerowi Pozn.“ ani „Orędownikowi“ nie dziwimy się atoli, — bo szczury kościelne gryzą ornaty jak się tylko da — ale pomimo wszystkich wad, grzechów, politycznych koziołków „Dziennika Pozn.“, nie przypuszczaliśmy, ażeby miał i on na tyle szkaradnej śmiałości wystąpić także przeciw „Niegolewskiemu! — Dziś widoczna rzecz, że nazwa dana mu przez „Gońca“ jest tylko wyrazem prawdy. Wzdychania panslawistyczne można było uważać za szpilkowania, któremi „Dziennik“ usiłował straszyć prześladujących Niemców — wystąpienie przeciw Niegolewskiemu daje świadectwo, że w panmoskiewskiéj obróży musi się gdy poszczują, warczeć.

Brzydkie to i grzeszne sprawy, bo głosy takich dziennikarzy, jak głosy fałszywych proroków, sprowadzają na błędne drogi i mieszczaństwo, które się nigdy rozdwajać nie powinno, jak tutaj było. Pomiędzy mieszczaństwem byli też i tacy, którzy gratisowe śniadanko podnieśli nad zasługi męża, przed którym głowę się chyli, dopóki w piersi własnej polskie serce bije. Szewcy zbabrali się okropnie, bo na nieszczęście było to w dzień Kryspina i Kryspijanina, w którym każda dusza szewska musi być pijana. — Pan starszy źle się spisał — a spisali się od szewców gorzéj i inni. — Mamy w rękach nazwiska różnych — którzy niegodne nadużycia podczas wyborów popełniali — ale ich wymienienie zostawiamy na późniéj, jeżeli jak nas słuchy dochodzą, będą starsi młodszych prześladować za to, że nie słuchali ich rozporządzeń i nie szli głosować za panem Cegielskim!

ZAGADKA.

Co to za zwierz co rano
(Na sejmu rozpoczęcie)
Miał śmiałość niesłychaną,
I miał u wielu wzięcie
I cztery nogi kute
I przytem wielką butę?

A kiedy pan z Łańcuta
Uderzył go po uszkach,
Wnet zrzedła jego buta
I stanął na dwóch nóżkach!

A gdy figura przednia
Przybyła jeszcze z Wiednia,
Skonfundował się srodze
I stał na jednej nodze.
I ten co rano hulał,
Wieczór na nogę kulał.

Według wszelkich pogłosek,
Jest to Hausnera wniosek.

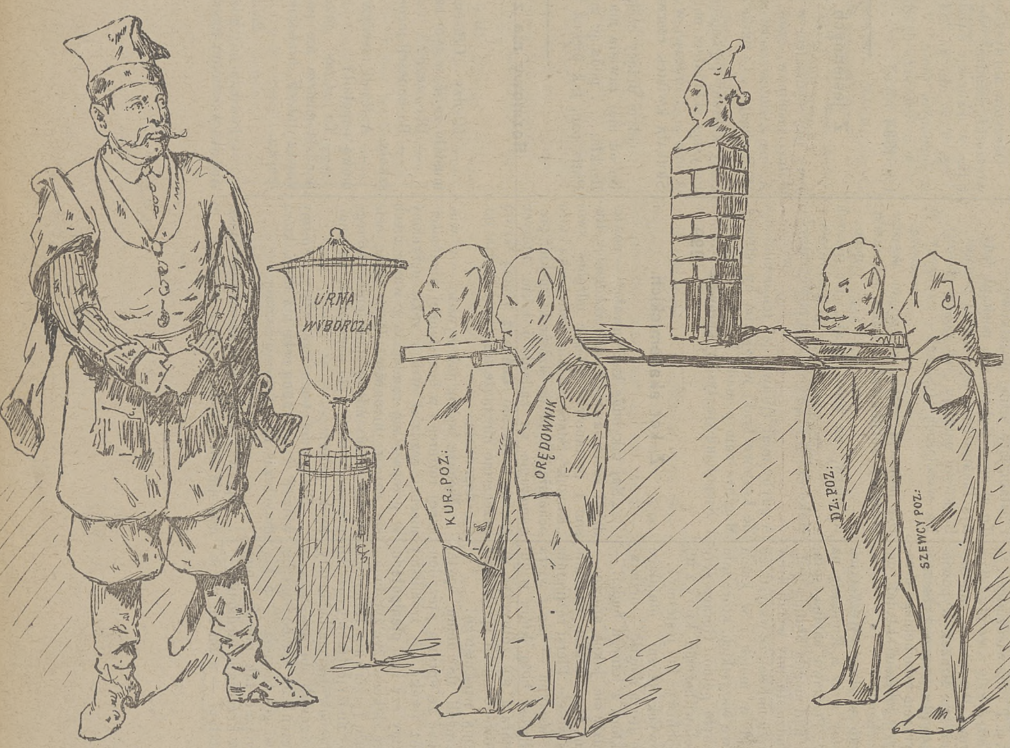
Pielgrzymka nowych apostołów.



Jak przed wiekami Cyryl i Metody
Szli z krzyżem w ręku w sławiańskie narody,
Tak dziś **Płoszczański** z ojcem **Naumowiczem**
Szli w świat niedźwiedzi z sercem niewolniczem —
Z ich podłych mózgów biegł w imieniu Rusi
Hymn do stóp Moskwy co sławianizm dusi!

Na katarynce gra **jeden** wciąż **jedno**,
Wielbi matuszkę — szarpie Polskę biedną...
Apostoł **drugi** tańczy **byczka** w szale,
Za rubla krzyczy: „Niech żyją moskale“!
A moskal daje — karmi kundle głodne...
Hej! hej! **Rusini!** czyż to was jest godne?

Górą bałwany!



Bałwana z **cegieł** gromada bałwanów
Niosła wołając na rozkaz swych panów:
„Precz z Niegolewskim! — nam takich nie trzeba,
Co dla ojczyzny zrzekłby się i nieba!
Precz z patrjotą!“ — nikczemni wołali,
Na śmiech i radość Niemców i Moskali;
A **naród polski** załamawszy ręce
Mówił: ludzkież to głosy — czy ryki bydlęce?

Przed nowem światłem

w Krakowie.



I profesor: Ciemno wszędzie, głupio wszędzie,
Co to będzie? co to będzie?
2 profesor: Niema w tem nic znów tak złego...
Kubek w kubek mój kolego,
Ten blask światła taki samy,
Jaki my zaprowadzamy
Na wszechnicy!.. Ciemno wszędzie...
Obaj: Dobrze będzie — dobrze będzie!

Dumanie pana Jacentego.

Ciało śp. Henryka Wodzickiego odprowadziliśmy z kumem na cmentarz. Był to stańczyk — ale stańczyk taki, że gdyby wszyscy inni byli mu podobni — naród nie byłby ich znienawidził, bo mózgi ich i serca siałyby ku jego pożytkowi zboże — nie piołun, gorczycę — lub ogłupiające zielska. Był to człowiek, który umiał w duszę swoją wcielić zasady Chrystusowe — który umiał łzę cierpiącemu otrzeć po cichu — który się nigdy nie wstydził walk z wrogiem podjętych przez braci przed półwiekiem — który sobie w księdze djabelskiej zasłużył na pośmiertne uznanie.

Nad trumną przemawiało trzech mowców. Pierwszym był p. profesor Tarnowski, który według definicji mojego kuma, mówił: „**do niczego** i o Adamie i o Ewie i o żelaznym wilku — i kazał wszystko jakby Panu Bogu stwarzać **z niczego** — bo inaczej wszystko przepadło“ — nikogo nadętością swego słowa nie zbudował. Kiedy mnie kum pytał co to wszystko ma znaczyć co mówił, p. T. odpowiedziałem: że o tyczywole zamilczeć wolę — co i tu z wielu względów czynię. Przeciwnie pan Męciński jak również i p. Mrazek wypowiedzieli i jasno i ciepło to, co było najrzetelniejszym wyrazem szlachetnego uczucia tych, w których imieniu składali oni należny hołd zmarłemu!

Nazajutrz jako w dzień Wszystkich Świętych, poszliśmy wraz z Kundusią na cmentarne groby. Poczciwa babina spłakała się okrutnie nad mogiłą bratnią tych, którzy przed dwudziestu laty wylali krew synowską na ołtarzu miłości, ze wszystkich najświętszej! — I w moich i w kuma źrenicach — ba! we wszystkich, które tam patrzały — łez było pełno. Gorące serc bicia mówiły aniołowi bożemu który z tej mogiły zbierał modlitwy: kto jesteśmy!... a chóry narodowych pieśni, otulające westchnieniami tę drogą mogiłę — brzmiały ową potęgą, która z letargu budzi! — Było pięknie i dziwnie jakoś uroczo — a pod wpływem tego uroku widniało w każdym jakieś wesele. Piersi rozpierała nie tylko miłość wspólna — ale i wiara w ową sprawiedliwość bożą, którą w duszach naszych starają się zniweczyć ci, co usiłują narodowego ducha sprowadzić na drogę zatracenia wiekuistego!

Kiedyśmy wracali do domu spytał kum: „Cóż słychać ze sprawą prezydentury?“ — A cóż (rzekę ja) zrobiliśmy swoje — zobaczymy czy nasi **plenipotenci** będą mieli odwagę zlekceważyć życzenia...

— „Zlekceważą (przerwała Kundusia) bo wieluż to między niemi jest takich co tylko **z dobrej woli** wyborców otrzymali mandaty, więc żeby się poczuwali do obowiązków słuchania ich życzeń? Ja sprzedałam raz staremu Mordkowi gęś tuczoną — a kiedy jej zaczął wiązać tak mocno i nogi i skrzydła, że aż krzyczało biedactwo — nie męcz! zawołałam — a on mi na to: „Co imości do tegi! to moja gęsz — mi wolno robić z niom co mi sze podoba — czy mi jom imoszcz darowała?“ — „No! rozumiem was — rzecze kum — ale ta niby... gęś, to niby gęś — tylko ja wam mówię to, że tych naszych gęgań... to jest niby życzeń, muszą wysłuchać i takie Mordki i nie takie Mordki — bo inaczej to aus — a my przecie jesteśmy w naszym domu i gęś zmaltretuwaną odebrać mogemy — czy darowaną czy kupioną!“

Do hr. Sokołogajskiego.

Gdyś się Ekscellencjo w **wielkich znawców** gronie,
Na k. k. „Statskosty“ naocznie przekonał
O strasznym rabunku w halickiéj koronie,
Jakiego — żyd, niemiec i szlachcic dokonał,
Zmieniając dla „g'szeftu“ gór lesistych szczyty
W szereg skał i urwisk łysiną okryty —
I jeżeli myślisz o środku skutecznym,
Aby tę goliznę zalesić niezdrową,
Przeciwną fiskalnym tradycjom odwiecznym,
I osłabiającą śrubę podatkową —
To ci swej Galicja nie poskąpi rady:
Byś Ihnatowicza użyć chciał pomady,
Po której natarciu (jak gazety głoszą),
Na wszelakich łysinach — czupryny się wznoszą.
Dla poparcia zatem przemysłu naszego,
Wartoby **spróbować** środka wspomnianego.
Najpierw, na koszt kraju, na różnych krajowych
Makówkach bezwłosych, a nawet bezgłowych;
A gdyby miał sprawić lek ten domorosły,
Że krajowe braki wszystkim by odrosły,
Mógłbyś nam pomadą Karpaty smarować
I Niepołomickie łysiny kurować.

999.

Z kół akademickich.

„Naj tak bude kak buwało“ — powiedzieli sobie bawiący tutaj akademicy Rusini i postanowili założyć odrębny swój „Kružok“. Snać czytelnia akademicka która ochotnie łożyła na dzienniki ruskie, prenumerując na żądanie i takie, których żaden Polak do końca z zimną krwią przeczytać nie może, nie wystarczała im, nie dogadzała.

Niechże będzie jak bywało — w wiecznej rozterce i w bezustannej nieufności; niechaj rozdział wrogą ręką uczyniony w przepaść się zamieni a z waśni niech się narodzi nienawiść! Czyż takie cele winno mieć młode pokolenie, którego przeznaczeniem było pogodzenie zwaśnionych ojców?

Niechcemy temu dać wiary, woiimy widzieć w tem **obcą rękę** niż dłoń, którą dotychczas nazywaliśmy bratnią.

Sprawa „Czytelni akademickiej“ jeszcze nie załatwiona — ależ panowie, to nie wodociągi, to nie dom dla nieuleczalnych

Debatowano długo nad ułożeniem nowego statutu i wreszcie postanowiono jak następuje:

§. 1. Nazwa i cel stowarzyszenia.

„Miejsce chwilowego pobytu“, celem jest: służenie do celów później wskazać się mających.

§. 2. Członkiem „Miejsca“ może być każdy akademik **dobrze** urodzony, (patrz Jordana: Wykłady położnictwa) ubierający się u krawca którego Senat wskaże, bez zarostu i z głową uczesaną á la Bibé.

Do wydziału należeć może tylko ten, kto jest członkiem „Tow. św. Wincentego a Paulo“, „Dobrej śmierci“ etc., lub kto nie przekroczył 10-go roku życia. Do czynności prezesa należy oprawianie w tekę „Czasu“ i rozcinanie kartek „Przeglądu polskiego“.

§. 3. Myśleć w lokalu nie można.

Ku ostrzeżeniu gwałtowniejszych umysłów służyć ma tablica z ogłoszeniem: „Samodzielne myślenie w tem miejscu, pod zagrożeniem rozwiązania stowarzyszenia, zakazuje się“ — co się po moskiewsku dobrze wyraża: „Nie lzia“.

Odczytów ani dyskussyi mieć nie wolno; wieczorki urządzać się będą wyjątkowo tylko w dworskie święta.

§. 4 aż do §. 384 zredagowane są w podobnym tonie.

A to wszystko działo się w **Krakowie** i w **1884** roku!

Z jesiennych sielanek.

Przy niéj siedziałem w altanie
Pełnéj jaśminów, bzów, woni,
A ona kwiatek czerwony,
W drobnéj . . . tuliła swéj dłoni.

Nocy kuszony pięknością,
Przysiąg składałem miljony;
A ona . . . milcząc, w swéj rączce
Skubała kwiatek czerwony!

. . . Gdym drżący czekał wyroku,
Bo od niéj zawisła ma dola.
Rzekła . . . podając mi kwiatek,
Patrz pan, jak piękna fasola!

Nelin.

Rozmowy nie z Plutarcha.

1.

— Między „Czasem“ i Matejką coś musiało zajść w tym czasie?

— Dla czego?

— Bo umieścił jego mowę na otwarcie szkoły.

— A jeżeli rzeczywiście Matejko taką mowę popełnił?

— To „Czas“ przez szacunek dla pendzla mistrza nie powinien był publikować takich brzydkich lapsusów jego języka.

2.

— Powiedz mi, gdzie właściwie jest siedziba warchołów-anarchistów, bo „Czas“

utrzymuje, że w „Nowej Reformie“, a „N. Reforma“ że w „Czasie“. Jak się tu przekonać kto ma słuszność?

— Najłatwiej. Idź w Krakowie na linję A-B, a we Lwowie na plac Marjacki i zawołaj: „warchoł!“ — a kto się obejrzy, ten się do tego widać poczuwa.

3.

— Czytałeś? Radcy: dr. Jordan, dr. Hajdukiewicz, dr. Jakubowski, dr. Domański i nie dr. Zaremba ogłosili publicznie, że nie czują wcale żadnej skruchy za to co zrobili w Radzie miejskiej.

— To tylko dowodzi, że ci panowie należą do zatwardziałych grzeszników.

4.

— Który to Cumberland zgłosił się z pretensjami do tronu brunszwickiego, bo ja gdzieś czytałem, że jest jakiś Cumberland, który odgaduje najtajniejsze myśli. Czy to ten sam?

— Nie, to całkiem inny Cumberland. Ale ten także umie odgadywać najtajniejsze myśli — szczególnej księcia Bismarka.

Piosenka nauczyciela.

„Nauka to skarb wielki“ — przysłowie powiada,
Dla tego nam pensji nie wypłaca Rada
Ni szkolna, ani miejska — bo powiada: bracie!
Na co wam brać pieniądze skoro **skarby** macie?

„Nad wszystkiem (piosnka mówi) panuje przygoda
Lecz nauki nie weźmie ogień ani woda“.
To prawda, że nie weźmie, bo co weźmie, na co?
Skoro nauka goła, bo jej nic nie płacą.

Więc mili czytelnicy, miejcie to w pamięci,
Jeżeli chcecie wiedzieć, jak tureccy święci
Wyglądają w naturze — za czasów nie wiele,
Dostarczą tego wzoru wam nauczyciele.

Znaleziony urywek listu.

...Od tygodnia znajduję się na lwowskim bruku. Gdyby mnie kto zapytał co to jest Lwów, to bym mu odpowiedział, że jest to stolica trzech królestw zgodnie kłócących się z sobą: Lachomerji, Głodomerji i Żydomerji! Przeważnie jest to miasto handlowo polityczne. Dużo w nim handelesów politykujących — a jeszcze więcej polityków handlujących czem można.

Lwów ma teatr polski, którego dyrekcja zlała swoje prawa i obowiązki na Opatrzność boską. Ma także i teatr ruski, który podtrzymują polacy. Ma „Gazetę Narodową“ i „Dziennik polski“, które się z sobą kłócą ciągle polskim narodowym zwyczajem. Ma Gniewosza na którego się gniewa a jednak bez niego obejść się nie może. Ma zbankrutowane banki, jedne dla pociechy żydów, drugie dla prędszego zbratania się szlachty z chłopem — a trzecie dla dawania sposobności najmiłościwszym rządom carskim do wtrącania nosa do serc ruskich i rublem i słowem.

Powiedziano mi: jeżeli chcesz rozrywki idź na posiedzenie przedwyborcze, które tu dzisiaj są na porządku dziennym. Posłuchałem i gdybym szukał przyjemności w upadku moralności narodowej — to dijalogi panów przodujących na arenie lwowskiej polityki, nadzwyczajby mnie zadowolniły.

Brudna sprawa Kozłowskiego z Länderbankiem wzięta do wyprania przez ludzi stojących na świeczniku — wydała mi się po dobną do rosołu czyszczonego z szumowin przez strąbiąnego kucharza.

Doświadczyłem, że pomiędzy krakowskim „Czasem“ a lwowskiemi dziennikami jest wielka różnica. „Czas“ sprowadza sen błogi, a lwowskie dzienniki wybijają ze snu jak myszy figlujące w pokoju.

Usposobienie tutejszych politycznych mężów polskiego pochodzenia jest przeważnie austrjackiem — skutkiem jak mi się zdaje picia austrjackiego wina po piwie zrodzonem w galicyjskiem Pilznie, co tutaj jest zwyczajem. Co pijają mężowie pochodzenia świętojurskiego nie wiem — i nie mogłem się o tem dowiedzieć od Gniewosza...

(dalszy ciąg urwany)

Spiewka wysłuchana na lwowskim bruku.

W **kasie...** w likwidacji
Jest wiele turbacji...
Czwórka matadorów
Jej likwidatororów
Choć niby **dobrana**
Skompromitowana!

Sutą płacę brała,
Mało pracowała.
Słabo sprawę pchnęła,
A tysiączki wzięła;
Biorąc pięć miesięcy...
Wypadaż brać więcej???

Sprostowanie.

W artykule o działalności Dra Ferdynanda Weigla umieszczonym w „Czasie“ zamiast: prezydent nic nie robił — czytaj: prezydent nie robił tego, co chcieli Czasownicy i Stańczyki.

Gastronomia w obec wiernopoddaństwa!

Pytał się Apuchtin Hurki,
„Czy lubi **kisłe** ogórki“?!
A Hurko mu odpowiada:
Że: „nad wszystko je przekłada“.

„Więc taka w tobie zła wiara,
Że je przekładasz nad Cara!!!??
(Gniewny Apuchtin odrzecze)
Sukin-syn z ciebie człowiecze“!!

Hurko uniósł się w zapale,
I powiada że: On wcale
Do jarzyn Cara nie liczy,
I jeść go sobie nie życzy,
Tylko czci go jak Świętego
Ogórka — wzwyż kiszonego!!!

B—c.

NOWINA.

Dzięki panom radcom Zieleniewskiemu, Sztokmarowi i innym nie nabyło miasto kilku domków wrzynających się w planty naprzeciw Zamku — a które p. r. Rzewuski radził nabyć dla uzupełnienia plant a tem samem i upiększenia miasta. Kupił je p. radca Goldgart by postawić ... hotel. Pochwalamy obywatelski pomysł p. radcy Goldgarta — zamiast głupich drzew, kwiatów, trawy — czyż to nie zdrowiej dla miasta: wyrost kilkopiętrowy tak szacownego przybytku? Proponujemy tylko, aby kosztem miasta w ścianę tego przybytku wmurować tablicę marmurową podobną jak w sukiennicach — i na niej wyryć złotemi literami nazwiska tych radców. dla których i upiększenie miasta i zdrowie jego mieszkańców, żadnej wartości nie miało.

Od redakcji.

Zagadka arytmetyczna dla muzykalnych — jest bardzo dobra — ale ją sobie zachowujemy do chwili w której **Konrad Wallenrod** pojawi się w świecie muzykalnym.

P. Q. Q. Ależ panie jesteś paszkwilistą Stowarzyszeniu „Kółek rolniczych“ należy się: Szczęść Boże! bo tam myśl zbawienną gorąca popiera praca!

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Kościół P. Marji

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** u głównego wejścia na dole po lewej stronie. **Biura ubezpieczeń na życie** na dole druga brama.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego. Rynek główny i rog ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.

Bank galicyjski, Rynek gł. Nr, 19. Godziny biórowe od 9 rano do 3. popoł. prócz świąt i niedziel.

Kasa Oszczędności, l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, Rynek głów. Szara kamienica.

Albert Mendelsburg, Rynek N. 9.

Dentysci.

I. Dłużyński, (ul. Florjańska Nr. 12 I piętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.

K. Goebel (ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.

Apteki.

J. Trauczyński (apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.** poleca skład wod mineralnych, zagranicznych i krajowych, rownież wyrobow lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Księgarnia.

K. Bartoszewicz. księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klassykow, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, — przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Składy fortepianów.

F. Masłowski, Nr 309 przy ulicy św. Jana.

Litografie.

A. Pruszyński, ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.

Fabryki piernikow.

K. Molęcki w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik piernikow rozsyła darmo.

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** i przez J. C. W. **Arcyksięcia Karola Ludwika** z uznaniem przyjęto, **na 6-iu wystawach** krajowych i zagranicznych nagrodami **odszczególnione,** odznaczające się **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, ulica Sławkowska **Hotel Saski.** Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Kawiarnie.

Rehman. Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposob zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, czeskich, fraucuzkich i angielskich.

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

Leon Feintuch. (Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie. kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.

Józef Riedel, Rynek główny. naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich przyborów do **haftu i szycia** płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj, **materyj i** galonow na **aparata kościelne** i t. p.

Główny Skład Herbaty.

Andr. Schultz, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarow **norymbergskich i korzennych.** Skład papieru, przyborow pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w rożnych gatunkach, oraz **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.

Juliusz Grosse, Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.

F. Lenert, ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Jan Janiga, l. 41, linia A B, Rynek główny. **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** Główny Skład **Wód mineralnych** krajowych i zagranicznych. **Wielki wybór WIN** węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika. Cuba, Arak Batavia, de Goa. Wódki krajowe i zagraniczne. Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz **Specialitetów lekarskich** po jak najumiarkowańszych cenach.

H. Fritsch, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

Antoni Suski. Róg ulicy Grodzkiéj i Szerokiéj dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

JAN FISCHER, w pałacu spiskim. **Skład papieru,** materyałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych. **Bilety wizytowe.** Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i **porcelany;** przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój: **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** oraz **zegarków kieszonkowych** z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Właściciel niniejszego **magazynu,** który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał. **Zamówienia** z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje. **Reperacje** wykonywa najdokładniej z jednorocznem poręczeniem. **Ceny przystępne.**

Magazyn ubiorów męzkich,

Józef Zarzycki, ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.

Hotele

Drezdeński Ziembińskiego, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

Europejski Łapińskiego — przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnéj. Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). Paleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** smarzonych ciast i t. p. **Lody** o każdej porze roku. **Likiery** i **wina** jakoteż **chłodniki** i napoje gorące.

Magazyn mod,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej,** w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór **kapeluszy damskich** przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Restauracya

Bogusiewicza i Mnszyńskiego w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego (firma protokołowana) przeniesiony z ulicy ś. Józefa na ulice Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne. meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, palecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Wyroby masarskie.

Wiktor Armółowicz, ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.

Stanisław Armółowicz, ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

J. K. Kurkiewicz przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.

Zakład kowalski.

M. Salwiński, ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich,** i **laklerniczych,** po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania różnego rodzaju **powozy** nowe lub bardzo mało używane. Wszelkie **zamówienia** nowych przedmiotów oraz wszelkie **reperacje** wykonuje jak najstaranniej.

Skład drzewa.

Salomon Liebling Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak **budowlanego** jakoteż i **opałowego.** W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** i **olchowego** — oraz **gotowe belki** z suchej **jedliny** i **sosniny,** za których **trwałość** ręczy właściciel.

Ceny nadzwyczaj **umiarkowane**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Aleksander Słomski.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 21 „DJABŁA“ z 1884 r.

Dama wielkiego świata.

Mówią o mej osobie,
Że wcale nic nie robię,
A ja mam zajęć moc
Tak we dnie jak i w noc.

Wstaję o późnej porze —
W tem prawdy trochę może,
Lecz trza w rachunek brać
Jak późno idę spać!

A jestem tak zajęta
W dzień zwykły i we święta,
Przez wszystkie roku dni,
Że czasu braknie mi.

Ledwie oczy otworzę
Paznokcie me chędożę,
Ta praca zajmie mnie
Przynajmniej godzin dwie.

Potem na mszach w kościele
Przepędzam czasu wiele —
Aby być jako wzór
Dla chrześcijańskich cór!

Z kościoła do krawcowej
Zobaczyć żurnal nowy,
I świeży sukni krój —
Bo to już zwyczaj mój. —

Tam spotkam się z tą, ową,
Bawiemy się rozmową,
I tak nam przejdzie czas
Prędko jak z bicza trzasł.

A potem po obiedzie
Karetą się gdzie jedzie;
Lub miłosiernych dam
Sesję jaką mam. —

Czas tak szybko ucieka,
A tu raucik mnie czeka
Opuścić mi go żal —
A jak nie raut — to bal.

Gdy gmin już śpi próżniaczy
My żyjemy inaczej,
Czuwamy późno w noc,
Gdy gmin już śpi jak kloc!

Z mężem albo kuzynem
Wracam zwykle nad ranem,
I kładę się gdy już
Zamiata bruki stróż.

I mimo to, są tacy,
Co mówią nam: próżniacy!
Mnóstwo nam kładą win,
Ach, obrzydły ten gmin!

List Twardowskiego.

Wielce Mościwy Panie Djable!

Dzięki Opatrzności, cholery u was nie będzie — ale za to rozpościerają się inne zaraźliwe choroby — które staremu temu grodowi zagrażają czemś gorszem, niż wymarcie — a we mnie budzą żal, że dotąd ani Sejm ani Wydział krajowy nie pomyślał o wybudowaniu, jeśli już nie szpitala, to przynajmniej baraków jakich dla dotkniętych temi okropnemi morbusami. Do ich rzędu należą: **amaurosis mentalis** czyli ślepota umysłowa i **cretinismus monstrualis**. Obydwie te choroby szerzą się z przerażającą szybkością — a główne ich symptomata są następujące:

1) Objaw przygnębiającej ospałości, nieznanéj nawet u Hotentotów — wskutek której budują ciągle od wielu lat i to na papierze: **wodociągi, kanały, teatra**, stawiają **pomnik Mickiewiczowi**, restaurują **zamek na Wawelu** — i tp.

2) Niepochamowana niczem skłonność do powierzania interesów miejskich ludziom takim właśnie, którzy nie posiadają potrzebnych wiadomości, a w sumieniu odwagi, do wymówienia się od obowiązków, o których nie mają wyobrażenia.

Jeżeli ktoś naprzykład umié dobrze elektryzować to mu powierzają budowę kloak. Jeżeli komu brak oleju, to mu każą z zagranicznymi olejarzami przeprowadzać dysputy o rzeczach, na których i on i tamci znają się jak kura na pieprzu. Jeżeli jaki fachowiec, jak np. Opid, wystąpi z propozycją budowania wodociągu karpackiego, rokującego świetne korzyści — to wodociągarze regulicey, w pierwszéj linji nie fachowcy — projekt bezinteresownego obywatela traktują jak kozią pentelkę — choć dobrze wiedzą, że to jest pomysł godny uwagi, że biedne miasto wydało już bardzo dużo pieniędzy na studjowanie owego regulickiego wodociągu, przedstawiającego się coraz niefortunniéj.

Zanosi się na to, że **patres conscripti** waszego miasta, gdy zajdzie potrzeba, wyznaczą chemika expertem na polu sztuk pięknych — lub dajmy na to, do zasklepienia Rudawy wyszukają kogoś co gra dobrze na skrzypcach.

3) Puerilis loquacitas. — Ta gadatliwość jest tak nałogowa, że jeżeli sobie ktoś postanowi palnąć mówkę, to będzie ją gadał, choćby w oczach najdroższych osób czytał błagalną prośbę: Daj spokój! Ta gadatliwość jest tak niewstrzymana, że np. Komisja gazowa przez lat dwa gadała o gazie i w sekcjach i na Radzie pełnéj i w domu i w handlach i w kawiarniach — w teatrze, w kościele, na ulicy — kto wié nawet, czy nie monologowano w łóżkach, zabierając się do spania — i gadałaby może do skończenia świata, gdyby nie termin, w którym trzeba było prócz gadania coś zrobić! Więc trzask, prask, gaz zgasł — a w miejsce jego zaświecono na słupach — przypominających panowanie Murawiewa, coś takiego — co ze względu na obszar miasta można nazwać świeczkami szabasowemi! Ubawiłem się — nie mówię nic o zapowiedzianem w Sukienicach świetle elektrycznem, któremu z powodu lamp magających różne kozły, byłbym dał brawo sążniste — gdyby nie uszanowanie dla pojęć patryotycznych pewnéj kliki patrjotników krakowskich, która to niedołęztwo gadatliwéj komisji nazwała patryotycznym czynem!

Zważywszy mój kochany Djable, to wszystko, co tu wyżéj wyrażone;

zważywszy, że cudzoziemcy, gdyby tu zawitali przypadkiem, mogliby djabli wiedzą jakie wyobrażenie powziąść o waszéj logice i patrjotyzmie,

zważywszy, że to i owo musiałoby w razie takim zarumienić wasz gród stary, proponuję: zaprowadzić ścisłą kwarantannę koło Krakowa, dopóki wyżéj wymienione choroby nie przejdą w jakieś łagodniejsze stadium, co daj Boże amen.

serwus Twardowski.

PSI HONOR.

Suka wyżlica, **Markizą** zwana,
Tak się ozwała do swego pana:
„Odkąd w Warszawie, Car zaczął bywać,
Nie racz **Markizą** już mnie nazywać;
Bo kto pomyśli, żem krewna tego
Z wszystkich kpów pols.... kpa największego.

B.-c.

(NADESŁANE).

NOTATKA.

Loterya Kincsem. Sprzedaż wydanych przez węgierski klub dżokejski losów Kincsem powierzono wiedeńskiemu dobrze znanemu domowi bankowemu F. Weymann & Comp. (I. Börsengasse 12 i I. Wollzeile 34). Pożyteczny cel, tudzież rozkład gry umożebniający wyciągnięcie między 10,000 wygranych znaczniejsze kwoty 50,000, 20,000, 10,000. 8,000 6,000, 5,000 złr. i t. d. tylko za jeden złr. zasługuje na uwagę. Każda wygrana wypłaconą będzie przez węgierski klub dżokejski natychmiast gotówką po odtrąceniu 20%.

PIERWSZA

ŁAŹNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestyana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada: kąpiele parowe, kąpiele wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane

Fryzyer i operator nadgniotków w zakładzie,

Usługa szybka i uprzejma.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie *towary korzenne*. *Wina* węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Piwo* angielskie. *Herbatę* rosyjską i Iodyńską. *Czekoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Kalafiory* algierskie. *Kompoty* włoskie. *Sucharki* angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wędliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszteły* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdéj porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne *konserwy*, *sosy*, *musztardy*: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga. *Bulion* w wybornym gatunku. *Sery* wszelkiego rodzaju. *Oliwę* nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: *dziczyznę i ryby świeże*.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych.

Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny

Zarząd Zakładu Gazowego.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

oraz podejmuje się

tapetowania całych apartamentów, pałaców, hotelów, salonów i t. p.

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong**. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie. Zamówienia odwrotną pocztą.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiéj l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry** i **trwały** materjał ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie światowéj w Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie i Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia**.

Stanisław Kozłowski.

„CONCORDIA“.

Pierwsze krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe. Wybór **Trumien** metalowych, drewnianych, oraz wszelkich przyborów pogrzebowych. — Zamówienia i składy ulica Nad Rudawą l. 11. Filia ulica Zwierzyniecka l. 32. **J. K. Pękalski.**

SKŁAD KOMISOWY MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

J. B. Prüwer w Krakowie

poleca młocarnie kieratowe i ręczne oraz sieczkarnie najnowszych systemów z fabryki **Konstanz i Steckborn** w **Szwajcaryi**, które to wyroby cieszą się ogólnem uznaniem tak co do konstrukcyi jakoteż elegancyi we wykończeniu. Posiada także na składzie: **pługi Sacka i Rajol, pompy i sikawki. Trieury** systemu **Meyera**, grabiarki, siewniki, brony i wiele innych do gospodarstwa potrzebnych maszyn **po cenach najumiarkowańszych.**

Zmiana Lokalu!

SKŁAD FUTER

FRANCISZKA CHĘCIŃSKIEGO

w Krakowie

przeniesiony został **z placu W. W. Świętych do domu przy ul. Grodzkiej Nr. 18, I-sze piętro,** o czem donosząc, mam zaszczyt polecić P. T. Publiczności mój Skład zaopatrzony w wyborowe gatuki wszelkich **Futer Męskich, Damskich i do podróży,** jakoteż innych artykułów, należących do zakresu kuśnierstwa. Prowadząc mój zawód od wielu lat, było zawsze usilnem mojem staraniem zjednać sobie względy i zaufanie Szan. Publiczności przez spieszne załatwienie zleceń z uwzględnieniem cen najumiarkowanszych.

W. W. Państwo, którzy mi powierzyli Futra do przechowania przez lato zechcą łaskawie po takowe przysłać do nowego lokalu ☞ **przy ulicy Grodzkiej Nr. 18, I-sze piętro.** ☜

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności zostaję z uszanowaniem *Franciszek Chęciński.*

Także do wynajęcia sklep z oknem wystawnem przy placu WW. Świętych od 1 Stycznia 1885 r. Wiadomość w miejscu.

JÓZEF MATRASIEWICZ

malarz,

w Krakowie, ul. Krupnicza Nr. 3,

podejmuje się wszelkich robót w zakres **malarstwa** wchodzących, mianowicie:

malowania kościołów, pokoi, szyldów, oraz lakierowania i pokostowania drzwi i okien, tak w miejscu jak i na prowincyi.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

!Musztardę i Octy!

winny i owocowy, poleca jako najlepsze z egzystujących wyrobów: **Düsseldorfska fabryka** w Krakowie. Do nabycia w handlach korzennych i delikatesów.

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1·50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1 najprzedniejszą (potrójną) flakon ct 40, 80. złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest rawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

DROGUERYA
pod „Opatrznością Boską“ w Kołomyi.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że założyłem pod firmą powyższą skład materyałów i środków leczniczych, chemikaliów do celów technicznych i gospodarskich, oraz desinfekcyjnych i sprzedaje wszystko w doborowym gatunku po cenach najniższych.

WŁADYSŁAW DĄBROWSKI,
magister farmacyi i zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy w Kołomyi.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR
KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY PŁUCNE,** Astma

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norweyskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie **choroby dróg oddechowych,** zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, u drawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

Skład w Krakowie w aptekach: **pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Redyka.**

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH
Mały Rynek Nr. 1.

SKŁAD DRZEWA

Szanownym Panom interesowanym polecam największy wybór drzewa tak **budowlanego** jako i **opałowego** oraz do wszelkich robót odpowiedniego. W składzie moim znajdują się **gotowe belki** z suchej **jedliny i sosniny** za których dobroć pod każdym względem zaręczam — jak również za wszelki inny materjał z drzewa **dębowego, bukowego, jodłowego, sosnowego, świerkowego i olchowego.**

Ceny jak tylko być mogą **najumiarkowańsze.**

Z uszanowaniem SZYMON LIEBLING, Miodowa. 358-17.

ALBERT EKER

udziela jak dawniej

lekcje tańców i gimnastyki salonowéj.

Mieszka przy ulicy św. Tomasza Nr. 8.

KINCSEM LOSY po złr. 1

11 sztuk 10 złr.

(za opłatne przysłanie losów i wykazu wygranych należy dołączyć 15 ct.)

10,000 wygranych!

Pierwsza **GŁÓWNA WYGRANA** wartości

złr. 50,000 w. a.

Druga główna wygrana **20,000** złr.
Trzecia główna wygrana **10,000** złr.

Następne wygrane po złr. 5000, 3000, 2000, 1000 itd.

Po odciągnięciu 20%

każda wygrana będzie gotówką wypłacona.

Do nabycia przez

główną sprzedaż losów loteryi Kincsem

F. WEYMANN & Co.

Dom bankowy i wymiany

I. Börsegasse 12, w WIEDNIU, I., Wollzeile 34.

HOTEL EUROPEJSKI w KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacyi kolei konnej.

Nowo zbudowany, wygodnie i gustownie urządzony, mieszczący w sobie **89 pokoi gościnnych,** stajnie i wozownie. **Restauracyja** w miejscu z wyborną kuchnią.

Pokoje z pościelą po cenie za dobę **60 ct.** i wyżej, zaś miesięcznie po cenie **od 15 złr.** i wyżej.

W hotelu znajduje się także **Sala balowa** i mniejsza sala, z odpowiednemi ubikacyjami, które na **koncerta, odczyty, wspólne biesiady** i inne zabawy odnajmywane być mogą.

ZARZĄD HOTELU.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

SRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu pobudzenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, płucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*. uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny.* Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów: krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☞ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt, w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne***.

☞ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☜

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiéj.